

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy

im. Jana Długosza w Częstochowie

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Roberta Witaka:

„Jan Mazurkiewicz >>Radosław<< (1896-1988). Biografia żołnierza”.

Promotor: prof. dr hab. Paweł Samuś.

Przedłożona do recenzji rozprawa doktorska autorstwa mgr. Roberta Witaka wpisuje się w cenny i obecnie mocno preferowany nurt biografistyki poświęconej postaciom szczególnie zasłużonym dla odzyskania i utrwalania działań i myśli służących niepodległości Polski. Z uwagi na niepoślednią rolę w tym procesie Jana Mazurkiewicza wybór jego osoby na przeprowadzenie kompleksowego studium tej zasłużonej, ale też budzącej pewne kontrowersje postaci, uważam za trafiony i dający Autorowi możliwość wszechstronnego wykazania się jako badacza historii najnowszej.

Kierując się wytycznymi otrzymanymi dla przygotowania recenzji pracy doktorskiej, obowiązującymi na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego, pozwalam sobie przedstawić ją wg wymaganych zagadnień:

Ad 1.

O oryginalności rozprawy świadczy oceniony wyżej, jako właściwy, wybór bohatera rozprawy , którego biografia, co należy podkreślić, daje możliwość prześledzenia nie tylko losów jednostki, ale i istotnych wydarzeń natury wojskowo – politycznej II RP. Na oryginalność składa się także niezwykle bogata jej bibliografia sięgająca przede wszystkim do materiałów archiwalnych, w tym szczególnie do przepastnych zasobów Instytutu Pamięci Narodowej, po części również Archiwum Akt Nowych, Wojskowego Biura Historycznego, a także do kilku innych, o charakterze uzupełniającym, w tym również zagraniczno-polonijnych (IPMS w Londynie i IJP w Nowym Jorku).Zwraca też uwagę wykorzystanie źródeł drukowanych, w liczbie blisko 80 oraz



kilkudziesięciu pamiętników i relacji, a także kilkuset ! opracowań. Powyższe sprawia, że od strony formalnej otrzymaliśmy najbardziej rozbudowaną faktograficznie biografię „Radosława”, niewątpliwie znacznie uzupełniającą wiedzę, jaką dotychczas czerpaliśmy głównie z opracowania autorstwa jego syna Stanisława sprzed blisko ćwierćwiecza.

Ad 2.

Niewątpliwa predylekcja Autora do opracowania takiego tematu znalazła odbicie w logicznej jego konstrukcji ujmującej go w sposób chronologiczny, rozwinięty aż w 9 rozdziałach. Uważne przyjrzenie się tej konstrukcji, bardzo rozbudowanej, prowadzi do wniosku iż dla jasności wyводу był to zabieg jednak słuszny, obejmujący przecież całość długiego, 92 letniego życia bohatera rozprawy. Oceniam iż konstrukcja pracy jest przemyślana i właściwa. Tytuły poszczególnych rozdziałów, a także podrozdziały cechuje pewna lakoniczność, co poczytuję na plus. Jedynie tytuł rozdz. VII „Powojnie 1945-1949 ...” może budzić wątpliwość, co do okresu jak długo stan powojenny może trwać.

Osobnym wątkiem z tego zakresu jest objętości poszczególnych rozdziałów, w tym ich obszerność, gdyż całość liczy niebagatelne 706 stron, w tym tekst właściwy 680 str. Sygnalizuję te kwestię i powrócę do niej w dalszej części recenzji.

Ad 3.

Stan wiedzy Autora w zakresie prezentowanej tematyki określam jako absolutnie wyczerpujący, co znalazło odbicie m.in. w ponad 2,2 tys. nierzadko bardzo rozwiniętych przypisach. Autor zgłębił i zaprezentował bardzo dokładnie nie tylko faktografię i stan badań nad problematyką związaną z nim bezpośrednio, ale także dotykającą w jakiś sposób i przez to wpływającą na postawy Jana Mazurkiewicza. Przytoczył liczne i często rozbieżne opinie co do kierunków jego aktywności na przestrzeni kilku dziesięcioleci, w tym szczególnie odnosi się to do okresu powojennego, najbardziej kontrowersyjnego. Jest przy tym badaczem ostrożnym w ferowaniu ostatecznych wniosków, stawia często swoje supozycje w postaci pytań, co jednak wobec zgromadzonego różnorodnej proveniencji materiału można ocenić jako uzasadnioną ostrożność.



Ad 4.

W kwestii zaprezentowanych przez Autora umiejętności warsztatowych, badawczych i językowych nasuwają się następujące uwagi: hołduje on metodzie, którą recenzent uważa za stanowiącą zbyt wiele przeładunku faktami i ustaleniami już znanymi, których sygnalizowanie winno ograniczać się do minimum. Tymczasem mgr Witak już we Wstępie prezentuje w przypisach bardzo rozbudowane informacje o stanie ogólnych badań nad dziejami Armii Krajowej, Powstania Warszawskiego, podczas gdy w opinii recenzenta należało ograniczyć się do literatury odnoszącej się przede wszystkim do Jana Mazurkiewicza i publikacji z nim związanych. Zauważalne, wielokrotnie powtarzane jest nawiązywanie do ustaleń czy opinii Stanisława Mazurkiewicza, przy czym tym co nie do końca zostało wykorzystane, tymczasem jest przy tej sposobności możliwość odniesienia się do tych ustaleń, które z oczywistych względów nie mogły w pełni oprzeć się na wiedzy, jaką przyniosły materiały z IPN, a które właśnie mgr Witak dokładnie przebadał.

Odnosnie do języka Autora, można go określić jako całkowicie komunikatywny, którym w jasny sposób prezentuje swoje ustalenia. Widać dużą staranność Autora przy redagowaniu rozprawy.

Ad 5.

Poziom naukowego dyskursu, bo o takim można mówić w odniesieniu do recenzowanej rozprawy, wskazuje na osiągnięcie przez Doktoranta świadomości celu, jaki postawił sobie podejmując ten temat. Na stan ten złożyło się – jako *conditio sine qua non*, opanowanie faktografii, które można uznać za dogłębne. Autor operuje w sposób nierzadko erudycyjny wiedzą wymagającą długich studiów, jak np. odnośnie do problematyki związanej z przemianami organizacyjnymi różnych struktur WP (szczególnie skomplikowanych w okresie jego tworzenia), w tym także organizacji polskiego wywiadu. Poszczególne elementy składowe rozprawy łączą się w logiczną całość i sprawiają iż czytelnik na każdym etapie zapoznawania się z nią jest w stanie rozpoznać cel jej przyświecający.

Dzięki powyższemu Doktorant jest w stanie wnieść nowe ustalenia, zarówno faktograficzne jak również może polemizować z innymi autorami. Dotyczy to zarówno sprostowań faktograficznych, ale także polemik z ocenami

kwalifikującymi działalność Jana Mazurkiewicza, którą wg niektórych obciążały jego cechy (przywary osobiste) , ale przede wszystkim wynikających z jego wyborów natury politycznej dokonanych w okresie międzywojennym, ale szczególnie po 1945 r. Dogłębna znajomość tematu pozwoliła Autorowi, który starał się zachować niezbędny dystans do swojego bohatera, na sformułowanie w sposób przekonywujący ostatecznych wniosków wpływających w sposób naturalny i prosty. Jan Mazurkiewicz nie jest więc człowiekiem ze spiżu, ale także na pewno nie zasługuje na przysłowiowe *damnatio memoriae* (potępienie pamięci).

Ad 6.

Osiągnięte w czasie studiów doktoranckich efekty zawiązane z pracą naukową są w mojej opinii imponujące. Aktywność ta wyrażająca się 49 publikacjami, w tym książką, szeregiem artykułów zamieszczanych w czasopiśmie recenzowanych oraz hasłami biograficznymi i wieloma dodatkowymi jeszcze recenzjami, świadczą aż nadto o stanie zaawansowania naukowego Doktoranta. Potwierdza to również wzięcie czynnego udziału w 30 (!) konferencjach naukowych.

+ + +

Te ogólne z natury rzeczy oceny wymagają oczywiście doprecyzowania i konkretnych odniesień do tekstu rozprawy doktorskiej, które zostaną przyporządkowane najważniejszym dla recenzenta kwestiom.

Oдноśnie do sygnalizowanego przeładowania faktograficznego, jako zbędne dla głównego tematu przytoczmy wg chronologii ich występowania : opis Galicji zawierający opis zajmowanego terytorium , ludności(w tym tamtejszy podział narodowy, przyrost naturalny, emigracja), gospodarka(rozdz. I); historia „Zarzewia”(s. 32-33), POW (s. 68-71); nadmierne rozwinięcie problematyki budowy odcinków kurierskich, np. Bieszczady – Żywiecczyzna (s. 181, p. 114). Wątpliwa jest celowość rozwinięcia biogramu Wincentego Medyńskiego(s. 110-111). Powstaje też pytanie czy aż w takim stopniu należało skupiać się na operacji „Łom”. (s. 145-150). Podobnie oceniam przypis o sanatorach, jakkolwiek erudycyjny, ale sam w sobie stanowiący trochę „sztukę dla sztuki”(s. 192-193). Jako zbyt naładowane faktografią oceniam fragmenty

przedstawiające „Nie”(s. 436-454), „DSZ”, w tym obsady ich dowództw itp. Problematyczna jest celowość przedstawienia biogramu gen. Okulickiego.

Należy odnotować iż mgr Robert Witak przy pisaniu pracy natknął się na szereg trudności wynikających z przesłanek obiektywnych na co składają się braki i to podstawowe w dostępnym materiale źródłowym. Takim problemem była niemożność precyzyjnego przedstawienia np. chronologii przebiegu służby Jana Mazurkiewicza w l. 1918-1920. Stan źródeł, które znam z własnego doświadczenia, jest taki, że niejednokrotnie sobie zaprzeczają lub nawet się wykluczają. Mgr Witak to sygnalizuje, niemniej nie uchyla się od prób logicznego ujęcia dostępnych danych, można stwierdzić iż robi to co jest w tej sytuacji możliwe. Takie fragmenty rozsięte są w pracy, np. odnośnie do służby Jana Mazurkiewicza w Oddziałach II(Sekcja Defensywa) w : 3 Armii, potem 4 Armii, 2 Armii. Niezawinione przez Autora faktograficzne niedoskonałości usiłuje on pokonać i robi to przekonywująco, jak np. przy ustaleniu iż Jan Mazurkiewicz był (prawdopodobnie) szefem Sekcji Defensywy Oddz. II Armii w innym niż podają dokumenty terminie, a więc nie do 30 a do 10 sierpnia 1920 r. kiedy jak wynika z innych materiałów, miał zostać szefem Referatu Kontrwywiadu w tym Oddziale. Z dużym marginesem prawdopodobieństwa odtwarza też służbę sierżanta Mazurkiewicza (po 20 stycznia lub 21 lutego 1919 r.) w Oddz. Informacyjnym Grupy gen. por. Bronisława Babiańskiego, w której służył do 25 maja 1919r. na stanowisku komendanta posterunku informacyjnego lub jako zafrontowy zwiadowca.

Takie mozolne dochodzenie do prawdy(lub zbliżanie się do niej)cechuje pisarstwo mgr. Witaka.

Pojawiające się co rusz wątpliwości wynikające z niedostatków źródeł, Autor rozprawy odnotowuje i komentuje je w sposób ubezpieczający go. Tak należy potraktować zastrzeżenia w rodzaju „jeśli wierzyć zeznaniom Mazurkiewicza”, co dodajmy jest uprawnione okolicznościami w jakich wydobywano zeznania w kazamatach UB. W rozprawie pojawiają się też pytania bez odpowiedzi, jak np. w kwestii daty wstąpienia Mazurkiewicza do POW. Autor sygnalizuje to kontekście numeru organizacyjnego podawanego przez Mazurkiewicza jako 350, podczas gdy, jak ustalił to mgr Witak- ten który przyjmował Jana Mazurkiewicza do POW- Kazimierz Tumidajski, sam miał nr 415 ?

Poniekąd zaskakujące dla czytelnika jest zwrócenie uwagi na niejasności które pojawiły się w sprawie statusu wykształcenia Mazurkiewicza (matura). Kwestii tej nie rozstrzyga jednak, sygnalizuje ją (s. 30-31). W innych kwestiach, również niejasnych jest drobiazgowy w swoich dociekaniach stosując metodę konfrontacji faktów i ich uwiarygodniania. Widać to np. w ustaleniach posiadanych rzeczywiście przez Mazurkiewicza odznaczeń. Ustala je porównując szereg źródeł, w tym wniosków awansowych, notatek biograficznych, protokołów z przesłuchań (1950 r.).

Autor nie waha się także przed wskazaniem błędów istniejących w literaturze tematu. Dotyczy to np. przyjmowanej dotychczas wersji udziału jego bohatera w bitwie pod Kostiuchnowką. Z „milczenia źródeł” w tej kwestii, a także w oparciu się na relacji syna Stanisława Mazurkiewicza wskazuje, że Jan Mazurkiewicz trafił do 6 pp dopiero po tej bitwie.

Dobra znajomość materiału źródłowego często pozwala Autorowi na wprowadzenie sprostowań do dotychczasowych ustaleń, jak np. takiego, że wbrew przytoczonym przez syna Stanisława Mazurkiewicza wspomnieniom ojca, nie trafił on od razu do Oddz. II Dowództwa Frontu Wołyńskiego, co jest o tyle istotne, że były to początki jego służby w Oddz. II. Podobny charakter ma sprostowanie wersji podawanej przez Jana Mazurkiewicza, którą zapożyczył w swojej książce syn, która mówi iż miał być on „nauczycielem” znanego później oficera wywiadu, szefa Ekspozytury nr 3 Oddz. II WP Jana Żychonia. Do tej nauki miało dojść w okresie służby Mazurkiewicza w Toruniu, co jednak nie zgadza się z ustaleniem mgr. Witaka, który dowodzi że Żychoń w tym czasie nie przebywał w Toruniu (s. 101).

Jako interesujące oceniam ujęcie tematu przewrotu majowego, w którym Mazurkiewicz bez wahania opowiedział się za J. Piłsudskim. Nowum jest przedstawienie jego przebiegu od strony DOK II (Lublin) w którym służył bohater rozprawy. Mechanizm zamachu pokazany został od strony SRI przy dtwie OK. nr II), wzmocniony sprzecznymi postawami dcy 3 DP gen. K. Fabrycego, dcy DOK II gen. Romera oraz samobójstwem płk. Mieczysława Więckowskiego dcy 7pp. Dla samego kpt. Mazurkiewicza okazało się to też okazją do „zaistnienia” w historii, kiedy wysłano go z meldunkiem sytuacyjnym do Warszawy. Autor poddaje jednak w wątpliwość tezę iż Mazurkiewicz mógł przyczynić się do poparcia przewrotu przez 7 pp (Chełm).

Staranność faktograficzna Autora znajduje też dowód w ustaleniu daty wstąpienia (ponownego) Mazurkiewicza do służby w WP, którą Stanisław Mazurkiewicz podawał na rok 1927, podczas gdy Autor udowadnia i to precyzyjnie, że stało się to dopiero 25 sierpnia 1928 r. (s. 118). Oczywiście nie zawsze udawało się dojść do takich ustaleń, jak np. w sprawie misji Mazurkiewicza do Petlury z listem od Piłsudskiego i misji K. Pawluka, który miał dostarczyć Piłsudskiemu listy od Petlury. W tej kwestii niejasności zostały przedstawione w rozwiniętym przypisie 33 na s.92.

Wątpliwości odnośnie przebiegu służby Mazurkiewicza sygnalizowane są jeszcze w kilku miejscach. Dotyczą np. wzajemnie wykluczających się dat, które Autor w miarę możliwości urealniam (s. 98), choć nie jest to łatwe -np. wg karty kwalifikacyjnej miał służyć „bez przerwy” do 20 listopada 1920 w O.II 2 Armii. R. Witak wskazuje w tym kontekście na istotny fakt, że została ona rozformowana 25 maja, ponownie sformowana w czerwcu 1920 r., rozwiązana i odtworzona w sierpniu 1921r. i ostatecznie rozwiązana 15 września 1922 r. jako wartościowe oceniam nowe ustalenia Autora dotyczące działania SRI w Równem, obszernie przedstawienie tej nieznanej dotychczas kwestii (s. 112-114) jest uzasadnione tym, że miał związek bezpośredni ze służbą Jana Mazurkiewicza.

Uwagę recenzenta zwróciło opracowanie mniej znanego fragmentu służby mjr. Mazurkiewicza, która przypadła na lata 1939/1940 kiedy znalazł się na *exilu* na Węgrzech. Wg ustaleń Autora Mazurkiewicz działając w konspiracji utrzymywał tam dwie siatki –jedną była pracująca dla ZWZ, drugą dla TOW. Mgr Witak wykazał się przy tym temacie skrupulatnością i rozeznaniami w zagadnieniu- właściwie przedstawił nader skomplikowane relacje różnych organizacji polskich działających w tym czasie na Węgrzech na linii :Ekspozytura „W” Oddz. II Szt. NW - Baza ZWZ „Romek” – TOW - Placówka Polityczna „W”. Autor swobodnie porusza się w tej tematyce również w kwestiach personalnych, co wymagało solidnej kwerendy materiałowej i weryfikacji niektórych obiegowych opinii. Należy też odnotować iż Autor słusznie łączy konspirację węgierską z rumuńską (s. 177), co dotychczas nie zostało wyeksponowane przez innych autorów.

O solidności mgr. Witaka jako badacza świadczy z kolei sposób zaprezentowania istotnego faktu historycznego, jakim była wizyta/misja mjr.

Mazurkiewicza w Paryżu jesienią 1939 r. Nie mając realnej możliwości zweryfikowania jednej z dwóch znanych już wersji, w tym wyjaśnienia kwestii, czy widział się wtedy z gen. Sikorskim, postawił jedyne uprawnione w tej sytuacji pytanie, czy władze nie zastosowały wtedy wobec Mazurkiewicza (piłsudczyka) metody gry na czas (s. 173).

Do innego rodzaju szczególnie ważnych ustaleń Autora należy zaliczyć odnotowanie istotnych rozbieżności istniejących między rządowymi zapisami o amnestii a znaną i kontrowersyjną deklaracją „Radosława”. Staje przy tym w obronie „Radosława” eksponując okoliczność szczególnie istotną dla zrozumienia jego postawy, za którą spotykał go potem nierzadko ostracyzm. Mgr Witak zwraca uwagę iż Deklaracja mówiła o nie pociąganiu do odpowiedzialności ujawniającego się za pracę konspiracyjną aż do dnia ujawnienia się, natomiast wg zapisu o amnestii termin ten obowiązywał jedynie do 22 lipca 1945 r.! (s. 484-486). Z powyższego wynika iż de facto Mazurkiewicz został w tej kwestii oszukany. Do rzędu zbliżonych do tego zagadnienia ustaleń Autora, należy też zaliczyć wskazanie na mało znany wątek kontaktów „Radosława” z Edwardem Osóbką –Morawskim z którego wynika iż były premier miał po latach oświadczyć, że komuniści oszukali go zarówno przy Dekrecie PKWN jak i przy sprawie ujawniania (s. 480).

Oceniając sposób dochodzenia przez mgr. Witaka do poszczególnych konkluzji należy zwrócić uwagę na fakt iż mimo zauważalnej ostrożności w ferowaniu opinii, o czym już wspomniano, występują jednak też przejawy samodzielności w tych ocenach. Do takich zaliczam komentarz odautorski w sprawie zarzutów formułowanych przez mjr. Jana Mazurkiewicza wobec ppłk. dypl. Alfreda Krajewskiego na Węgrzech (s. 201). W innej kwestii – nowej linii programowej ZBOWiD, którą forsował Mazurkiewicz, Autor przekonywująco polemizuje z Joanną Wawrzyniak, która widzi to w konwencji sporu o wartości na linii: narodowe a lewicowe. Do rzędu interesujących też Autora zaliczam także jego konstatację w kwestii zaolziańskiej mówiącą że w Warszawie nie chciano dać się wmanewrować w grę prowadzoną przez Berlin i obawiano się, że wysunięcie własnych żądań wobec sąsiada zostanie odebrane jako działanie uzgodnione z Niemcami (s. 140).

Pisząc tak obszerną rozprawę Autor nie ustrzegł się pewnych błędów, które generalnie mają charakter drugorzędny. Przykładowo : Alfred Krajewski



był płk. dypl. nie płk.; właściwie: Grodzicki nie Grodziński; właściwie Kandel nie Kandela; „Moniński” to prawdopodobnie TW „Mociński” (fałszywy „rotmistrz” Zygmunt Augustowski z konspiracji wileńskiej); z kolei „TW „Chłopicki” to mjr Adam Malewski, b. członek KG AK. Niejasne jest też sprostowanie Autora w odniesieniu do „kpt. „Kuby”, którym był kpt. Kuba –Bojarski (s. 34 i 36). Zdarzają się też, nieliczne jednak literówki. Czasami zmieniają jednak sens zdania np. w p. 1 na s. 430 jest mowa iż masy chłopskie to podane (wł. podatne) na „nowe”.

Konkluzja

Rozprawa doktorska mgr. Roberta Witaka jest wartościowym opracowaniem naukowym, stanowi samodzielny, oryginalny dorobek Doktoranta. Mgr Robert Witak wykazał się sumiennością naukową, opanowaniem warsztatu naukowego historyka. Wykonał prace badawcze ponad wymagane kryteria dla rozpraw doktorskich. Efekt końcowy w postaci rozprawy oceniam jako bezwzględnie pozytywny.

W wypadku dokonania sugerowanych w recenzji skrótów, rozprawa kwalifikuje się do opublikowania.

W związku z powyższym stwierdzam, że rozprawa mgr. Roberta Witaka w pełni odpowiada warunkom stawianym rozprawom doktorski zgodnie z Ustawą z 14 marca 2003 o stopniach i tytule naukowym oraz stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki (ze zmianami). W związku z powyższym wnioskuję o dopuszczenie mgr. Roberta Witaka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

